Nr. 80. Dnia 21 marca. Sobota. Dnia 9 (21) marca 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Benedykta Opata.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 31 w.	Środa:	Ireneusza B. M.
Niedziela:	Boguchwała B.	Zachód „ 6-ej „ 11.	Zachód „ 4 „ 37 r.	Czwartek:	*Wielki.* Ludgiera.
Poniedziałek	Katarzyny Kr. Sz.	Długość dnia godzin 12 „ 6.	Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 6.	Piątek:	*Wielki.* Ruperta B.
Wtorek:	Marka Męcz.	Przybyło „ „ 4 „ 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.	Sobota:	*Wielka.* Syksta P.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Błogosława; jutro Godysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady zarządzającej Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Biuro zarządu na dworcu stacyjnym—2 po południu.) — Doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. (Lokal wystawy na Krak.-Przedm.—4 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Mignon" (występ gościnny panny Klary Cordier, oraz p. Franciszka Baldiniego); jutro, o godz. 1-ej z południa, przedstawienie poranne na cele dobroczynne: „Adrjanna Lecouvreur" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej —abonament zawieszony); wieczorem pierwsze przedstawienie russkiej trupy dramatycznej z Moskwy T. A. Korsza: „Burza", oraz „Spadek po stryju" (abonament № III, przedstawienie 1-sze);—Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Paryżanka", oraz „№№ 36 i 37"; — Mały: dziś „Państwo Moulinard", oraz „Figle Chochlika"; jutro „Państwo Moulinard", oraz „Handel na żony". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11709 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Trzeci most.

Sprawa budowy trzeciego mostu w przedłużeniu alei Jerozolimskich nie schodzi z porządku dziennego.

Pisma podają od czasu do czasu wiadomości w tym względzie dość charakterystyczne, jak np. „jutro inżenierowie zarządu komunikacyj, wspólnie z inżenierami zarządu miejskiego rozpoczynają wytknięcie osi nowego mostu przez Wisłę". Doniesienie takie zmienia się następnie co do formy, a wytknięcie osi pozostawia się albo jednym, albo drugim, stosownie do okoliczności, który z wymienionych zarządów wydaje się więcej lub mniej zainteresowanym w sprawie tak blizko nas obchodzącej.

Nie potrzebujemy dodawać, iż do urzeczywistnienia projektu brak jeszcze znacznie więcej, aniżeli wytknięcia osi mostowej; czynność tę uważalibyśmy jako kropkę nad *i*, podczas, gdy dotychczas brak... całej litery.

Geneza projektu trzeciego mostu od alei do Saskiej Kępy wiąże się z całym szeregiem robót technicznych, obejmujących połączenie dworca kolei wiedeńskiej z dworcami na prawym brzegu Wisły, a więc z koleją terespolską i petersburską.

Most w takiej formie wymaga dużych nakładów i współdziałania zainteresowanych zarządów kolejowych. Skoro jednak o wspólnej pracy ani w tym, ani w wielu innych ważnych wypadkach (przypominamy sprawę dworca centralnego, do którego inicjatywę dała kolej wiedeńska) mowy być nie mogło, projekt złożony został do akt i spoczywałby zapewne bardzo długo, gdyby nie okoliczność, iż na sprawę tę przychylnie się zapatrywało ministerjum, któremu też przypisać należy inicjatywę w podjęciu projektu budowy trzeciego mostu.

Uznano za wielce pożądane zabezpieczenie swobody ruchu pomiędzy Warszawą i Pragą, prawie jedyna bowiem komunikacja przez most Aleksandryjski (gdyż most kolei nadwiślańskiej, jako kolejowy, nie czyni zadość wymaganiom ruchu w jedną i drugą stronę) staje się w chwili obecnej niedostateczną wobec zdwojonego ruchu kołowego, jaki tam panuje.

Pierwiastkowo był zamiar zbudowania mostu pontonowego. Pojekt ten jednak nie znalazł poparcia w sferach decydujących i poważne powody skłoniły je do zarzucenia podobnej myśli. Budowa mostu pontonowego w tych warunkach i w tym klimacie byłaby istotnie konstrukcją chybioną. Przed zimą należałoby most rozebrać na pół roku; odwiezienie części pontonowych niezbyt daleko narażałoby je w czasie puszczania lodów na uszkodzenie lub porwanie.

Zmienny i to raptownie zmienny poziom Wisły nie nadaje się również do takiej budowy, która przedstawiałaby zawsze prowizorjum i nie zapewniłaby o każdej porze dnia lub nocy pewnego i bezpiecznego przejazdu.

Z tego więc powodu zgodzono się, że most stały, na wzór mostu Aleksandryjskiego, uczyni najlepiej zadość wszelkim wymaganiom.

Koszt mostu Aleksandryjskiego wynosił około 2½ miljonów rubli; most trzeci kosztować będzie jeszcze drożej ze względu na potrzebę wałów ochronnych na znacznej bardzo przestrzeni. Obliczono, że wydatek na ten cel pochłonie 3 miljony.

O ile więc fundusze władz zainteresowanych wystarczą, można będzie myśleć o studjach szczegółowych i spodziewać się urzeczywistnienia projektu.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, **iż** ministerjum oświaty opracowało normalną ustawę muzeów pedagogicznych, urządzonych z funduszów miejskich.

= *Wil. wiestn.* dowiaduje się, iż w komitecie ministrów złożony został referat w kwestji handlu drzewem, przewożonem *transito* z Galicji do Turcji i Egiptu przez Odessę. Drzewo te wolnem jest od cła, otóż w notatce wspomniano, że towar wzmiankowany wbrew swemu przeznaczeniu dostaje się często na Kaukaz, gdzie poważnie konkuruje z drzewem russkiem. Z tego powodu istnieje podobno projekt obłożenia drzewa galicyjskiego cłem nawet w partjach tranzytowych.

= *Gazeta handlowa* w numerze z d. 19 b. m., aż w dwóch naraz rubrykach podała wiadomość, iż komisje włościańskie gubernjalne otrzymały okólnik, pozwalający im unieważnić wszelkie umowy i akty, które dotyczą gruntów uwłaszczonych i obrażają specjalne przepisy o włościanach. Wiadomość powyższa, jako mogąca niesłuszny alarm wywołać, wymaga wyjaśnienia i sprostowania. Owóż okólnik, o którym mowa, z natury swej, nie będąc aktem prawodawczym, lecz tylko rozporządzeniem administracyjnem, nie mógł w niczem zmienić i zgoła też nie zmienia zasad praw obowiązujących. Nie jest on żadną nowością, lecz jedynie przypomnieniem obowiązków, oddawna określonych ustawami i oddawna na mocy tychże ustaw powierzonych urzędom włościań-

11

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Nie było innej rady, należało wykupić bilety czwartej klasy na przejazd koleją żelazną. Pokazało się teraz, że niektórzy z emigrantów nie mieli grosza przy duszy, bo jak im obiecywano, że podróż i życie będą mieli darmo, więc na to rachowali. Powybierały się w tę drogę chłopaki lekkoduchy takie po lat siedemnaście, osiemnaście, co to o niczem nie pomyślało.

Cóż było robić? Rada w radę, przyszło się zasobniejszym złożyć i bilety kupić dla tych, co byli bez pieniędzy.

Jedni brali bilety prosto do samej Bremy, drudzy tylko do Berlina, gdyż się spodziewali, że w Berlinie koniecznie musi czekać ajent z Bryzolji i ten dalszą podróż ułatwi.

Dąbek ciągle na drogę wyglądał, czy jego Kaśka nie nadbiegnie jeszcze z dzieckiem. Już w wagonie siedział, a głowę za okno wystawiał i upatrywał. Korciło go to, że tak babę porzuca, zwłaszcza gdy dzieci ciągle się go dopytywały:

— Tatusiu, kaj się Matusia zapodzieli?

Pociąg ruszył nareszcie; ale przy wsiadaniu do wagonów emigranci z Rokitnicy tak sie rozdzielili i pomieszali z innymi, że razem znaleźli się tylko: Grzędzina z Maryną, Głodzikowski i jego dzieci, Matus Dzwonko z rodziną swoją i Dąbek z dziećmi. Trzeba wiedzieć, że w takim wagonie jednym było czterdzieści kilka osób. Wszystko emigranci polscy.

Z początku nikt nic nie mówił, jeno się ludzie przyglądali jedni drugim. Aż tu jakiś chłop, bardzo już stary, w granatowym kaftanie, zdjął z głowy kapelusz, ukląknął przy swoim tłomoczku, przeżegnał się i zaczął głośno odmawiać. „Ojcze nasz, Zdrowaś Marja, Wierzę w Boga i Dziesięcioro przykazań". Nikt słowa rzec nie śmiał, kiedy się ten starzec modlił. Dopiero, kiedy skończył pacierze, odwraca się on do ludzi i powiada:

— Jedziemy, ale jeden Bóg najwyższy wie, dokąd i po co!... I ja jadę położyć stare kości między obcymi. Syn się uparł, ja mu pozwolić nie chciałem; zmówili się oboje z matką i mnie odjechali, syn, jedynak! Zostałem się sam jeden na świecie! Czy to wyżyć człowiek tak może? Wlokę się za nimi; ale mi ta droga nie pachnie, aj nie pachnie!

Te słowa starego chłopa przeszły jakby mrowiem wszystkich, a on siadł, powiesił sobie różaniec na szyi i po chwili znowu zaczął:

— Ha, nowość ludziom smakuje! Myślą, że jest gdzie na świecie kraj taki, gdzie bez pracy i dolegliwości wyżyć można. Ale tego, moi kochani, nie znajdziecie! Choćby też i był taki kraj szczęśliwy i tacy bezrobotni ludzie, cóżby to wszystko było warte? Ja się napracowałem, zrobiłem majątek, chciałem go zostawić dziecku, a dziecko mnie z majątkiem zostawiło... Żona z nim poszła, bo matka woli syna niż starego męża. Teraz mi się dusza rwie do nichrady sobie dać nie mogę. Sprzedałem wszystko, zmarnowałem swoją krwawą pracę i sam lecę za tym owczym pędem. Osiemdziesiąt pięć lat, jak obszył, skończę dziewiątego grudnia i jak warjat uciekam ze wsi, gdzie mój ojciec, dziad, pradziad, położyli kości! Niech Bóg ciężko skarze tych, co tak naród wyprowadzają od nas z kraju i rozganiają het, na złamanie karku!

— No, a jeżeli też tam ludziom będzie lepiej? jeśli dostaną grunta, zapomogę na gospodarstwo?... — odzywa się Matus.

— Człowieku, człowieku!—zawołał starzec. — Jesteś, widzę, już w statecznym wieku, masz kobietę, dzieci, tobyś powinien zrozumieć, że jeżeli chłopu co darmo dają, jeżeli go na skraj świata po to ciągną, to ona darowizna musi być taka, że jej już nikt wziąć nie chce. Mogą oto potrzebować chłopskich rąk do pracy, mogą za to lada czem zapychać gębę, byle człowiek z głodu nie umarł; ale prosty rozum mówi, co nic darmo nie dadzą, nie dadzą, jak Bóg na niebie!...

— Kto ta może wiedzieć, co jeszcze będzie? — rzekł Głodzikowski.

— Nędza będzie, płacz i zgrzytanie zębów! — zawołał stary.

Matus zwiesił głowę na piersi, słowa starca wydawały mu się teraz taką prostą prawdą, że był zły w duszy na siebie, iż sam w Rokitnicy na tę myśl nie wpadł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

skim, które od początku swego u nas istnienia zostały powołane do czynnej kontroli nad stosowaniem specjalnych przepisów o sposobie zbywania, oddawania w zastaw i dzielenia osad włościańskich. Przepisy rzeczone mieszczą się w postanowieniu komitetu urządzającego z d. 30-go grudnia 1865-go r. (11 stycznia 1866-go r.) „Dziennik praw” tom 64 i zastrzegają bezwzględną nieważność wszelkich umów o zbycie lub zastawie osad włościańskich, ilekroć przedmiotem wszystkich tych umów jest sprzedaż lub zastaw gruntu uwłaszczonego oddzielnie od budynków, podział osady włościańskiej na części mniejsze od sześciu morgów, albo też, gdy nabywcą lub zastawnikiem jest osoba, nie należąca do stanu włościańskiego. We wszystkich tych wypadkach, w myśl zacytowanego postanowienia, nastąpić powinno przywrócenie do poprzedniego stanu lub sprzedaż nieprawnie nabytej osady przez licytację. Dzieje się to w drodze procesów sądowych, które na mocy ustawy 1490 ust. proc. cyw. tudzież art. 9-go Najwyżej w d. 6-ym sierpnia 1876 r. zatwierdzonych przepisów o podziale obowiązków dawnych sądów w Królestwie (Zbiór praw Godlewskiego tom 9), ulegają juryzdykcji sądów gminnych (nie zaś sądów okręgowych, jak to mylnie podaje *Gazeta handlowa*) i rozpoczynają się bądź na skutek prośby osób interesowanych, bądź na żądanie prokuratora lub urzędów do spraw włościańskich. Dodajmy, że ongi jeszcze postanowienie komitetu urządzającego z dnia 26-go czerwca 1870 r. (post. kom. urz. tom 19) wezwało komisje gubernjalne o zalecenie komisarzom powiatowym, iżby przy aljenacjach osad włościańskich mieli ciągły dozór nad ścisłem wykonaniem przepisów z d. 30-go grudnia 1865 r. (11 stycznia 1866 r.) i że pomienione prawa i obowiązki urzędów włościańskich już i dawniej istniały nietylko na papierze, skoro w kronikach sądowych (zwłaszcza w gubernji piotrkowskiej) mieliśmy już dosyć spraw podobnej treści.

— Celem przekonania się, o ile ściśle i akuratnie wykonane zostały przez właścicieli domów, tudzież przez organa policyjne policyjne i urzędników sekcji adresowej obowiązki ich, dotyczące zmiany skorowidza ruchomego ludności miasta, p. o. oberpolicmajstra, jak donosi *Gaz. polic.* uznał za niezbędne, aby po ułożeniu w biurze adresowem kartek meldunkowych na łuki, dokonano sprawdzenia ksiąg ludności niektórych domów prywatnych i rządowych z kartkami meldunkowemi przysłanemi dla zmiany rzeczonego skorowidza. Pomienione sprawdzenie w obecności właścicieli domów i nadzorców gmachów rządowych, dokonane będzie przez urzędnika do szczególnych poruczeń, oraz przez inne osoby, które stosownie do rozkazu były komendorowane do kancelaryj cyrkułowych dla nadzoru nad prawidłową manipulacją całej czynności. Przy sprawdzeniu należy zwrócić szczególną uwagę na to mianowicie: czy wszystkie kartki, które należało do nowego skorowidza wypisać, przysłane zostały do sekcji adresowej, oraz czy takowe należycie i prawidłowo ułożone są na łukach.

— Lekarze miejscy zrewidowali w tych dniach 121 zakładów spożywczych i w 19-tu znalezli nieświeżą prowizję, niepobielane naczynia i t. p., za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nadto na targach skonfiskowano: 3 zające zaduszone, 14 f. zepsutych ryb, 16 f. fałszowanego masła, 3 f. nieświeżej wędliny i 6 ćwiartek wydymanej cielęciny.

— Właściciele walcowni żelaza na Koszykach, mając zamiar przeniesienia tej fabryki w inne miejsce wystąpili do zarządu miejskiego z propozycją nabycia placu, mieszczącego się między ulicami: Wielką, Wspólną i Nowogrodzką, obejmującego przestrzeń 50 tysięcy łokci kwad. Zdaniem projektujących plac powyższy bardzo się nadaje na urządzenie na nim bazaru. Dałby on możność przeniesienia w to miejsce targu z placu św. Aleksandra i z Grzybowskiego placu, co wpłynęłoby dodatnio na ożywienie i zaludnienie tej części miasta, do której przenieśliby się mieszkańcy z więcej zacieśnionych dzielnic, zostających z tego powodu w bardzo złych sanitarnych warunkach.

— Splantowanie nowej ulicy na posesji po-kapucyńskiej i budowa nowego kanału rozpoczęte zostaną niebawem, poczem dopiero na końcu ulicy urządzony zostanie placyk rozjazdowy i ulica będzie wybrukowaną.

— Zarząd kanalizacji i wodociągów przedstawił p. prezydentowi miasta projekt kasy pożyczkowo-wkładowej i wsparć dla osób pracujących w biurze zarządu z prośbą o wyjednanie zatwierdzenia tej instytucji u władz wyższych.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warsz. Towarzystwie dobroczynności postanowiono wysłać 20 chłopców sierot na kurację do Ciechocinka, wyznaczono rs. 50 na wyprawę trzech wychowanek zakładu sierot dziewczyn, wychodzących do służby, oraz wyznaczono rs. 300 na potrzeby ochron 27-ej i 28-ej. Zaproszono na opiekunkę zakładu sierot dziewcząt p. Helenę Mokiejewską, na opiekunkę ochrony na Szmulowiźnie doktorową Marję Kryże. Przyjęto do zakładu sierot Annę Sołtyk, Karolinę Lubnicką, Helenę Jakubowską, Czesławę Dunecką i Michalinę Olczak, zupełne sieroty, do zakładu zaś sierot chłopców na koszt Zdzisławowej hr. Zamoyskiej, Józefa Klawińskiego. Przyznano wsparcie z zapisu ś. p. Żebrowskiego, Antoninie B., żonie czeladnika stolarskiego, obarczonej dziewięciorgiem dzieci z ul. Czerniakowskiej, która została dotknięta klęską powodzi.

— Do liczby członków komisji obradującej nad projektem Devarsa zaproszony został p. Leon Grabowski.

— Znany z prac swoich, drukowanych w *Gazecie sądowej*, p. Roman Barr, zamianowany został rejentem przy kancelarjach hypotecznych Sądów pokoju m. Warszawy.

— W dniu wczorajszym przybyły rannym pociągiem kolei petersburskiej zwłoki b. prezesa kolei nadwiślańskiej Halperta, które przewiezione zostały koleją obwodową na linję wiedeńską.

— Redaktor *Gazety polskiej*, dr. Edward Leo, po kilkotygodniowej nieobecności, powrócił do Warszawy.

— **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio przybyły następujące dzieła:

Bronisławy Łukomskiej dwa płótna: „Owoce” i „Kwiaty”; Franciszka Wastkowskiego „Na ulicy”; Wincentego Trojanowskiego „Przed wyjściem z domu”; Ludwika Pyrowicza rzeźba „Kokietka”, oraz Konstantego Łaszczka rzeźba „Arab”.

Z ruchu sprzedażnego, notujemy następujące tranzakcje: p. Juljan Fuchs nabył Erazma Fabjańskiego „Wejście do kościoła św. Barbary w Krakowie”; p. Szymon Landau zakupił płótno Van der Venne'a „Wesoła jazda”, wreszcie p. Emanuel Grossman pracę Edmunda Perla pod tytułem „Stary dwór”.

Wspaniałe płótno Karola Marra, „Biczownicy”, pozostanie jeszcze czas krótki na wystawie; kto zatem nie miał sposobności oglądania tej niezwykle pięknej pracy, niechaj śpieszy.

Doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty, odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 4-ej po południu.

Wstęp na to zebranie mają li tylko ci członkowie, którzy opłacili składkę na r. b.

— Odczyty.

Serja tegoroczna odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych rozpocznie się już niebawem.

Pierwszy z prelegentów stanie na mównicy p. Edmund Jankowski, który wygłosi rzecz „O kwiatach pokojowych”.

Bilety są do nabycia w kantorach kurjerów: *Warszawskiego, Codziennego* i *Porannego*, wreszcie w składzie nut Gebethnera i Wolffa i biurze zarządu Towarzystwa (Królewska nr. 33).

Odczyty odbywać się będą w dnie świąteczne o godz. 1-ej z południa, w dnie zaś powszednie 8-ej wieczorem.

— Kwesta.

Komitet kwest podaje do wiadomości. iż na mocy otrzymanego zezwolenia:

W kościele Wszystkich Świętych, oprócz stolika na cele ogólne, będzie jeszcze drugi na dokończenie budowy kościoła; że w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, będzie trzeci stolik na budowę wspomnianej świątyni; wreszcie w kościele św. Antoniego (po-reformackim) będzie trzeci stolik na reperację dachu.

— Ogólne zgromadzenie.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń zarządu kolei terespolskiej na Pradze odbyło się półroczne ogólne zgromadzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej dla pracujących na rzeczonej kolei, niedoszłe w pierwszym terminie z powodu nieprzybycia liczby osób, przewidzianej paragrafem ustawy tejże kasy.

Prezes Wosiński po zagajeniu posiedzenia wezwał obecnych do wyboru przewodniczącego zebraniu i sekretarza.

Jednocześnie zaproszono na przewodniczącego p. Bronisława Brzezickiego, naczelnika służby drogowej, na sekretarza zaś p. Maksymiljana de Vidala, rachmistrza.

Przedmiotem obrad było zatwierdzenie sprawozdania z czynności zarządu za półrocze II-gie r. z., wyznaczenie stopy procentowej od wkładów dobrowolnych i pożyczek, udzielanych w bieżącem półroczu, jak niemniej zaakceptowanie rozdziału dywidendy za półrocze II-ie r. z.

Wszystkie te kwestje zatwierdzono, następnie załatwiono kwestję, dotyczące wydatków administracyjnych i upoważniono zarząd do nieprzewidzianych wydatków, nie przenoszących 30 rs.

Wreszcie przystąpiono do wyboru jednego członka komisji rewizyjnej w miejsce p. Wronckiego, który z powodu braku czasu obowiązków swoich pełnić nie może.

Wybór przez głosowanie padł na p. Stanisława Szerzeniewskiego.

— Letnie siedziby.

Poszukiwania letnich mieszkań w okolicy podmiejskiej już się rozpoczęły.

Przewidujący ojcowie rodzin zawczasu wynajmują lokale w upatrzonych miejscowościach.

Jak zwykle największy mają popyt wille: w Otwocku, Wawrze, Płudach, Jabłonnie, Nowo-Mińsku, Mrozach, Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej.

Większość jednak właścicieli droży się, stawiając początkowo nader wygórowane ceny.

Żądania te już w r. z. spowodowały, że wiele osób zdecydowało się w dalszych okolicach umieścić swe rodziny, aniżeli płacić bajeczne ceny.

Wynikł ztąd dla pewnej liczby spekulających właścicieli „krach”, sporo bowiem letnich mieszkań w miejscowościach powyżej wymienionych stało pustkami.

Stanowcza zapowiedź, iż kolej konna w początkach maja będzie do Czerniakowa doprowadzoną, wywołała popyt na letnie siedziby w Sielcach, Józefinie i Czerniakowie.

Tameczni koloniści stawiają pośpiesznie kilka domów przeznaczonych na wilegjaturę dla warszawiaków.

— Konsumcja mleka.

Spożywanie mleka w Warszawie znakomicie wzrosło, czego dowodem następujące zestawienie.

Przed 6-iu laty, a mianowicie w r. 1885-ym, liczba mleczarni, sprzedających mleko na miejscu oraz wysyłających na miasto wynosiła 354.

Obecnie takich „krowiarni” znajduje się 520, a krów dojnych 1930.

Licząc przeciętnie udój dzienny z krów, dobrze utrzymywanych po 2 garnce, otrzymamy 3860, a że przywóz z okolicy podmiejskiej furmankami i kolejami wynosi około 4000, wypadnie więc, iż dzienna konsumcja mleka wynosi w Warszawie przeciętnie 7860 garncy.

— Obuwie z Anglji.

Jeden z tutejszych składników sprowadził na próbę obówie męzkie z Anglji.

Towar zagraniczny, z powodu wysokiej ceny, niewielu znajduje nabywców.

— Na Wiśle.

Od wczoraj rana stan wody na Wiśle zaczął szybko opadać, gdyż onegdaj wieczorem notowano 12 stóp 3 cale, wczoraj też o godzinie 5-ej po południu, poziom Wisły wynosił 10 stóp 6 cali.

Ruch na Wiśle tak w żegludze jak i spławie ożywia się.

Z Duninowa przybył parowiec „Tryton”, należący do cukrowni „Leonów”.

Parowiec „Krakus”, który miał przybyć wczoraj do Warszawy, uszkodziwszy się w pobliżu Płocka przy Dobrzykowie, tam pozostał.

— Kosztowny przewóz.

W tych dniach mają być przewiezione do kraju zwłoki ś. p. Laury z Podewskich Wojniewiczowej, zmarłej w grudniu r. z. w Kairze.

Życzeniem nieboszczki było spoczywać w rodzinnym grobie, przeto bracia spadkobiercy zmarłej wolę tę spełnili.

Według dokonanego już obrachunku, przewóz zwłok z załatwieniem wszelkich kosztownych formalności wynosi poważną sumę rs. 5,300.

— Kradzieże.

Z mieszkania Józefa Pacholczyka przy ul. Solnej pod nr. 18-ym skradziono weksel na 50 rs., rewers na 10 rs. i gotówką 17 rs. — Z piwnicy domu pod nr. 27-ym przy ul. Złotej kilku lokatorom skradziono zapasy produktów spożywczych.—Z mieszkania Elli Wertragerowej przy ul. Pańskiej pod nr. 47-ym za pomocą wyłamania zamków skradziono garderobę wartości 140 rs. — Zamieszkałej czasowo w hotelu Wileńskim przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 30-ym mieszkance Ostroga, Chai Arkier, skradziono z numeru towarów na sumę 107 rs. — Z domu modlitwy przy ul. Gęsiej pod nr. 5-ym skradziono 5 lichtarzy i skarbonkę z pieniędzmi.

— Stara sztuka.

Mieszkaniec Czerska, Felicjan Jastrzębski, padł ofiarą oszustwa, powszechnie znanego.

Oto za 125 rs. otrzymał dwie paczki 3-rublowych banknotów.

W każdej paczce miało się znajdować po 100 sztuk.

Tymczasem w środku była bibuła, o czem J. przekonał się dopiero po ucieczce oszustów, którzy w zamian 12-tu, dostali 125 rs.

Zbiegów nie odszukano.

— Ucieczka.

Zamieszkały pod nr. 1-ym przy ul. Widok pan B., po kilko

dniowej nieobecności wróciwszy do domu, nie zastał żony, która znikła bez wieści.

Jednocześnie z biurka zginęło 1,500 rs.

Poszukiwanie zarządzono.

= Zabłąkany.

Wczoraj na ul. Marszałkowskiej policja zatrzymała zabłąkanego 2-letniego chłopczyka, ubranego w czarną sukienkę i biały fartuszek.

Do czasu odszukania rodziców, zabłąkanego zatrzymano w cyrkule łazienkowskim.

= W drodze.

Mieszkanka wsi Wiązówka, Feliksa Tomaszewska, jadąc na targ do Warszawy z 3-tygodniowem dzieckiem, zasnęła na wozie.

W drodze Tomaszewska musiała zasnąć i ciężarem swym przygniotła dziecko.

Po przybyciu na Pragę dziecko znaleziono nieżywe.

= Zaginione dzieci.

Onegdaj po południu wyszły z domu pod nr. 36-ym przy ul. Hożej dwie dziewczynki, córki p. Józefa Łosowskiego i dotychczas nie wróciły.

Jedna, imieniem Kazia, liczy 5 lat, druga Anna, 3-letnia, z włosami długiemi, w czapeczkach i popielatych pantofelkach.

Z domu pod nr. 59-ym przy ul. Mokotowskiej wyszła na ulicę 3-letnia dziewczynka, Helena Bitnerówna, blondynka, w czerwonej chusteczce i więcej nie wróciła.

Wreszcie 8-letni Antoni Czerniawski, zamieszkały przy ul. Nowy Świat pod nr. 28-ym, zaginął.

Pomimo poszukiwań, na ślad zaginionych dzieci nie natrafiono.

= Uratowana.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły wpadła do wody Ludwika Kazimirska, żona krawca.

Tonącą uratowali przewoźnicy.

Widocznie Kazimirska dość długo walczyła w wodzie, kiedy z trudnością, po upływie parų godzin, zdołano ją do zmysłów przyprowadzić.

Odwieziona do mieszkania w Grochowie, ciężko zachorowała.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, o g. 2-ej po południu, pod nr. 30-ym przy ul. Gęsiej, w suszarni fabryki posadzek Majera Ołtuskiego, z niewiadomej przyczyny zapaliło się obficie nagromadzone drzewo.

Oddział nalewkowski ogień ugasił, ratuszowy zaś z drogi cofnięto.

Przy wyjeździe do pożaru strażak z pierwszego oddziału, Paweł Zajączkowski, zaprzęgając konia, został kopnięty w twarz.

Strażak ma uszkodzoną szczękę i wybite zęby.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala przy ul. Smolnej.

Około godz. 5-ej po południu, pod nr. 9-ym przy ul. Grzybowskiej, w mieszkaniu Samuela Włocha zapaliła się terpentyna.

Do ognia wyruszył 4-ty oddział straży, lecz zastał już pożar przez mieszkańców ugaszony.

+ Na straż.

Z Częstochowy piszą do nas d. 9-go b. m.:

„W niedzielę, d. 8 go b. m., grono amatorów dało przedstawienie na korzyść straży ogniowej.

Grano trzy jednoaktówki: Fredry „Hypnotyzm”, W. Busnacha „Chateau Iquem”, tudzież znaną dobrze ze scen amatorskich komedję ze śpiewami i tańcami „Folwark Primerose”.

„W „Hypnotyzmie pani Kond. w roli Zuzi pokojówki i pan Balc. w roli Pafnucego zasłużyli na wyróżnienie.

„W „Chateau Iquem” szczery poklask należy się wszystkim za bardzo staranną grę, a p. Saw. dowiódł znacznych zdolności scenicznych i umiejętnej charakteryzacji tak w tej sztuce, jak niemniej w „Folwarku Primerose”.

W tej ostatniej rolę wychowanicy Jamesa, Marji, ku wielkiemu zadowoleniu najwybredniejszych odegrała pani Włod.

Miła powierzchowność, i wdzięk naturalny, wywołały szczery zachwyt publiczności i, co za tem idzie, burzę oklasków.

To też dzięki pani Włod. i panu Saw. ostatnia komedja była koroną całego przedstawienia i pozostawiła bez wątpienia miłe wspomnienie wśród licznie zebranych widzów.

Sala miejscowego teatru była pięknie ozdobioną zielenią, dywanami i emblematami straży ogniowej, tudzież wyjątkowo dobrze oświetloną. Ani jednego miejsca wolnego.

Dochód *brutto* wynosi przeszło 400 rs.

+ Echa sieradzkie.

Z Sieradza piszą do nas pod d. 15-ym b. m.

„Odbyło się dziś w miejscowej sali teatralnej przedstawienie amatorskie na korzyść 4-o klasowej szkoły prywatnej męzkiej p. Niedziałkowskiego; grano trzy jednoaktówki: „Było to pod Wagram”, „Tatuś pozwolił” i „Werbel domowy”. Najlepiej się powiodła komedyjka „Tatuś pozwolił”, w której p. N. świetnie odegrał rolę literata.

Wogóle amatorowie i nadobne amatorki wywiązały się z swego zadania bardzo dobrze, oklaskom też końca nie było. Sala teatralna była po brzegi zapełnioną widzami. Dochodu ze sprzedaży biletów i programów otrzymano z górą 200 rs.

Programy nęciły nowością, ponieważ w nich były wyszczególnione nazwiska amatorów. Po świętach będziemy mieli również teatr amatorski na miejscowy szpital św. Józefa.

Wylew Warty był mniejszy, niż spodziewano się, chociaż niektóre wsie, jak np. Mnichów i Włyń pozbawione były komunikacji z lądem na kilka dni.

Pod Burzeninem most został na Warcie zerwany.

Od tygodnia mamy bardzo piękne dnie, wczoraj ciepło dochodziło do 15°.

W nocy z d. 16-go na 17-go b. m. w Zduńskiej Woli spełnioną została śmiała kradzież:

Oto nieznani złodzieje porozbijali w kantorze Jakubowiczowej, propinatorki ze Zduńskiej Woli, kasy żelazne, z których skradli 1,000 rs. gotówką i kosztowności, wartości 3,000 rs.

Kantor ten mieści się na parterze, a tuż nad nim na 1-em piętrze znajduje się mieszkanie propinatorki, hałasu jednak nikt w nocy nie słyszał.

Podejrzenie pada na złodziei zamiejscowych.

+ Potrzask na naiwnych.

Do Lublina przyjechał pewien pomysłowy warszawianin, a zatrzymawszy się w hotelu, jął ogłaszać, iż otwiera w tem mieście wielki lombard prywatny.

W oczekiwaniu mających nadejść z Warszawy „kapitałów”, oszust od wielu osób powypożyczał rozmaite sumy, poczem nie zapłaciwszy należności w hotelu, wyjechał.

Łatwowierni lublinianie zebrali się wprawdzie na dworcu dla przytrzymania aferzysty, już było jednak za późno.

+ Wypadki na prowincji.

W dniu 18-ym b. m. na folwarku Przybyszyce, gm. Czerwin, pod Sokołowem, właściciel majątku, p. Rostaszewski, zwiedzając stajnię, ugodzony w głowę kopytem przez konia, zabity został na miejscu.

W d. 19-ym b. m. we wsi Makówka, w pow. lipnowskim, przybyła w odwiedziny do pp. Rzeszotarskich żona rejenta z Lipna, p. Bronisława Goślicka, wskutku ataku apoplektycznego, nagle zmarła.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 22-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w obecności członków Towarzystwa dobroczynności, nastąpi otwarcie kasy groszowej przy XXX-ej ochronie dziecięcej na ulicy Wolskiej.

— Od d. 22-go do 3 -go marca włącznie trwać będą ferje wielkanocne n. st. w uniwersytecie warszawskim, a następnie takież ferje st. st. od d. 26-go kwietnia do 10-go maja włącznie.

— D. 22-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w biurze wydziału mechanicznego przy ulicy Chmielnej pod № 71-ym, odbędzie się piąte zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego urzędników i oficjalistów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Na porządku dziennym znajdują się: 1) sprawozdanie i bilans; 2) budżet na r. b.; 3) relacja komisji rewizyjnej; 4) wnioski zarządu; 5) wybory nowych członków do zarządu i komisji rewizyjnej.

— Sprawozdanie z dochodu z balu urządzonego w dniu 10-ym z. m. na korzyść ubogich cyrkułu IV-go: Za bilety z naddatkami wpłynęło rs. 1,507; oświetlenie salonów resursy Obywatelskiej, orkiestra, kwiaty, karnety, druki i t. d. rs. 456 kop. 37, zatem czysty dochód wyniósł rs. 1,050 kop. 63, który to fundusz rozdany został pomiędzy biednych cyrkułu i w części między dotkniętych klęską powodzi mieszkańców ulic nadwiślańskich. Opiekun cyrkułu p. Ludwik Szczygielski za tak znakomity rezultat z balu, oraz rada opiekuncza składa niniejszem podziękowanie gospodyniom, gospodarzom i komitetowi balowemu, oraz wszystkim osobom, które do tego przyczynić się raczyły.

NEKROLOGJA.

Dnia 21-go marca r. b., w sobotę
z powodu przypadającej d. 23-go b. m. pierwszej
rocznicy śmierci



Ś. P.

STANISŁAWA barona LESSERA,

odbędzie się nabożeństwo za duszę jego w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie ***10-ej i pół*** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. 2—355

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

NOWA KONWERSJA.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Imiennym Najwyższym Ukazem rozkazano ministrowi finansów dokonać wykupu wszystkich niewylosowanych dotąd 5% państwowych biletów bankowych trzeciej emisji z r. 1869-go, 4-ej emisji z r. 1876-go i 5-ej emisji z r. 1881-go, a także 5% biletów bankowych 1-ej emisji z r. 1860-go, których termin nie upłynął w r. 1888-ym; wszystkie w ogólnej sumie kapitału nominalnego rs. 184,198,350. W zamian za to będą wypuszczone nowe 4% obligacje w sumie nominalnej 194 miljonów rs. kredytowych pod nazwą trzeciej 4% pożyczki wewnętrznej. Od obligacyj tych zagwarantowany będzie dochód roczny w wysokości 4%, wypłacony w ratach półrocznych 27-go czerwca i 27-go grudnia n. s. Losowanie ulegających amortyzacji obligacyj odbywać się będzie corocznie w dniach 27-go marca n. s., poczynając od dnia 27-go marca n. s. r. 1892-go.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Z powodu Najwyższego Ukazu o wypuszczeniu nowej 4% pożyczki wewnętrznej p. minister finansów wydał rozporządzenie następujące: Wykup przed terminem naznaczony został na dzień 27-go czerwca r. b. n. s. z wypłatą w banku państwa, jego kantorach i oddziałach w gotówce w kapitale nominalnym. Tych, którzy pragną otrzymać swój kapitał i procenty bezzwłocznie, zawiadamia się, że 5% bilety w miejscach ich wypłaty będą przyjmowane od dnia 13-go czerwca r. b. n. s. Dalej postanowiono: obligacje trzeciej 4% pożyczki wewnętrznej będą przyjmowane w cenie nominalnej jako kaucje przedsiębiorców; zaś cena obligacyj trzeciej 4% pożyczki wewnętrznej w razie składania ich celem zabezpieczenia zadatków i zaliczeń przez przedsiębiorców rządowych będzie obliczaną w wysokości nie niższej, jak rs. 70 na rs. 100. Właścicielom 5% biletów bankowych dozwala się wymieniać je na obligacje trzeciej 4% pożyczki wewnętrznej w sumie nominalnej wraz z procentami, przyczem otrzymają w gotowiźnie dopłatę w wysokości rs. jeden za rs sto kapitału nominalnego, tudzież również w gotowiznie procentów, należnych na wspomniane powyżej bilety do dnia 27-go czerwca r. 1891-go ns. w wysokości 5% w stosunku rocznym po potrąceniu podatku od kuponów. Deklaracje o żądaniu zamiany należy składać w banku państwa najpóźniej dnia 11-go kwietnia r. 1891-go n. s.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszono Najwyższe pozwolenie na urządzenie w Moskwie w r. 1893, zjazdu osób zajmujących się sprawą wykształcenia technicznego i fachowego.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisja do urządzenia szkół chemiczno-technicznych dla robotników ukończyła swoje prace, postanowiwszy zaprosić do udziału w organizacji tychże szkół fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Na mającym się wkrótce odbyć zjeździe lekarzy ziemskich między innemi roztrząsaną będzie kwestja nadzoru ze strony lekarzy ziemskich nad stanem sanitarnym szkół.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Senator Uekskul von Hildenbandt został mianowany prezydującym konsytorza jeneralnego ewangielicko-luterańskiego.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik 27-ej dywizji piechoty Rybaczew został mianowany naczelnikiem dywizji piechoty gwardji.

Helsingfors 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— W sejmie finlandzkim złożono kilka projektów Najwyższych, a w tej liczbie: o zmianach w ustawie o karach i w prawach o powinności wojskowej w wielkiem księztwie finlandzkiem.

Rostow nad Donem 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Don ruszył.

Orzel 20-go marcz. (*Tal. Aj. półn.*) — Rzeka Oka ruszyła.

SYTUACJA W WIEDNIU.

Wiedeń 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzienniki spokojnie rozbierają widoki przyszłego ugrupowania stronnictw i stanowisko klubów. Kombinacyj mnóstwo. Zwłaszcza przyszłe losy klubu hr. Hohenwartha, tudzież grupy posłów zachowawczych z kurji większej własności są przedmiotem żywej dyskusji. Mówią, że książe Liechtenstein pracuje nad wytworzeniem osobnego klubu klerykalno-semickiego, do którego weszłoby około 30 posłów. Inni przemawiają za utworzeniem osobnego centrum katolickiego. Hr. Taafe stoi dotąd niewzruszenie przy zasadzie, że w takim tylko razie gotów jest zgodzić się na sojusz z lewicą niemiecko-liberalną, jeżeli Plener i Chlumecki dopuszczą do przyszłej większości polsko-niemieckiej także grupę szlachty konser-

ratywnej (z Czech), tudzież frakcję hr. Hohenwartha. Lewica odmawia, ponieważ w takim razie utonęłaby w większości. Posłowie galicyjscy dotąd nie zaangażowali się w żadnym kierunku.

ANKIETA SANITARNA.

Wiedeń 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Taafe polecił zbadać przyczyny wysokiej śmiertelności w większych miastach, także we Lwowie, Krakowie i Kołomyi, celem zapobieżenia tejże. Zbadane być mają mianowicie: natura gruntu, skład wody, kanalizacja i wywóz nieczystości.

NIEDOSZŁY POJEDYNEK.

Paryż 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Świadkowie Masseneta i Lassalle'a spisali protokuł, orzekający, że niema powodu do rozprawy honorowej.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Bruksella 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur W.*— Około pięćdziesięciu malarzy belgijskich wystawi swoje obrazy w Berlinie.

NAPOLEON.

Rzym 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj po uroczystem nabożeństwie w kościele przewieziono zwłoki księcia Napoleona na dworzec, zkąd wysłano je do Turynu. Na dworzec odprowadzili ciało przedstawiciel króla, książę Abruzzów, ciało dyplomatyczne, delegacje parlamentu, przedstawiciele najwyższych władz wojennych i cywilnych. Rodzina zmarłego udała się ze zwłokami jego do Turynu.

Poznań 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rada miejska uchwaliła nadać b. naczelnemu prezesowi W. Ks. Poznańskiego, a obecnie ministrowi oświecenia, hr. Zedlitzowi-Trützschlerowi, obywatelstwo honorowe. Pan minister opuścił już Poznań, udając się na nowe swe stanowisko do Berlina.

Poznań 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sejm prowincjonalny przeznaczył do dyspozycji naczelnego prezesa bar. Wilamowicza 20,000 marek dla ulżenia biedzie przez tegoroczną powódź zrządzoną.

Poznań 20-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Według policyjnego zestawienia, dotknęła tegoroczna powódź 3,093 osób, z liczby tej zażądała część trzecia pomocy magistratu i ulokowaną została we wspólnych mieszkaniach. Woda wszędzie ustępuje.

Paryż 20-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prokurator nakazał śledztwo celem stwierdzenia, czy rozwiązana liga patrjotyczna istnieje, czy nie. Odbyto rewizje.

Konstantynopol 20-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Poseł turecki w Rzymia Zia bej mianowany został posłem w Wiedniu (w miejsce zmarłego Sadułły baszy; *przyp. red.*), do Rzymu zaś przeniesiony został dotychczasowy poseł w Atenach, Mahmud Nedim bej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 20-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.25, 83.85, 84.25. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mar.) 41.37½, 41.30, 41.35. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 33.37½, 33.30, 33.37½. Tendencja giełdy dla obcych mocna. Półimperjały nowe po 6.77 w poszukiwaniu, 6.79 w zaofiarow. Kupony celne po 1.35½ w posz., 1.36 w zaofiarowaniu. Srebro 1.06 w poszukiwaniu i 1.07 w zaofiarowaniu. Dyskonto giełdowe 4% — —5%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 103.50 płacono, II-ej emisji 101.75 płacono, III-ej emisji 101.62½ w poszukiwaniu, IV-ej emisji 102.— płacono, V-ej emisji 102.— płacono, VI-ej emisji 102.62½ w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 144.50 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 143.—, w posz., 4% pożyczka złota z r. 1889-go —.— nienot. 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 102.12½ w poszuk, II-ej emisji 102.50 płacono, III-ej emisji 103.— w poszuk.. Pożyczka premjowa I-ej em. z roku 1864-go 237.— płacono. Premjówki II-ej em. z roku 1866-go 222.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.50 płacono, ztuki pełnoopłacone 216.25 płacono 5% renta kolejowa 104.25 w posz.; 5½% renta 100.— w posz., 4% pożyczka wewnętrzna 97.— w posz. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z r. 1890-go 101.12½ płacono. 4½% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 139.62½ płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.25 w posz., 6% listy zast. wileńskie 102.— płacono, 5% listy wileńskie 100.— płacono. Tendencja giełdy cicha.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy był dziś w dalszym ciągu pomyślny. Rynek wartości russkich był również w mocniejszem usposobieniu i wykazuje zwyżki. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 240.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 240.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w obrotach natychmiastowych podniosły się o 30 fen., a w tranzakcjach końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a długi o 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie 176.20, długoterminowe zaś 175.50). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie nie uległy zmianie, podczas gdy listy likwidacyjne niżej płacono o 30 kop. Na poziomie wczorajszego kursu pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złoto i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne tak samo jak wczoraj. Żyto miało dziś gorszy po kup i oddawane było taniej o 50 fen. w obu terminach.

Berlin 20-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	240.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240.60	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	240.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	239.30	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	240.75	Żyto w tow. gotow.	182 50
Wschodnia poż. II em.	76.50	Żyto na wiosnę	180.—
Listy zast. serji I-ej	74.60		

Licytacja w lombardzie.

Na onegdajszej, tj. czwartej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 17 fantów, zastawionych za 762 rs., a oszacowanych na 948 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1025 rs. 60 kop.

W dalszym zaś ciągu wczoraj, tj. na piątej z kolei licytacji, sprzedano 26 fantów, obciążonych pożyczką w sumie 770 rs., a oszacowanych na 869 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1161 rs. 80 kop.

Numera fantów, sprzedanych na tych dwóch licytacjach, i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 45176—22 rs. 30 kop.; 45283—85 rs. 50 kop.; 45438—90 rs.; 45456—12 rs. 30 kop.; 45697—21 rs.; 45898—25 rs. 20 kop.; 45903—36 rs. 10 kop.; 45937—25 rs. 30 kop.; 45938—28 rs. 70 kop.; 46163—146 rs. 50 kop.; 46249—336 rs. 50 kop.; 46302—25 rs. 40 kop.; 46603—36 rs. 20 kop.; 47901—15 rs. 20 kop.; 47218—16 rs. 10 kop.; 47514—55 rs.; 47521—48 rs. 30 kop.; 47660—20 rs. 30 kop.; 48054—25 rs. 40 kop.; 48225—23 rs. 50 kop.; 48422—21 rs. 30 kop.; 48774—5 rs. 10 kop.; 48934—78 rs. 10 kop.; 49307—10 rs. 20 kop.; 50020—42 rs.; 365—27 rs. 10 kop.; 471—5 rs.; 1014—27 rs. 20 kop.; 1437—4 rs. 50 kop.; 1532—45 rs. 60 kop.; 1564—32 rs. 10 kop.; 1698—58 rs.; 1945—130 rs. 50 kop.; 2029—29 rs.; 2180—39 rs. 20 kop.; 2314—86 rs. 50 kop.; 2521—117 rs. 50 kop.; 2571—70 rs. 50 kop.; 2787—17 rs.; 2985—122 rs.; 3012—20 rs.; 3113—8 rs. 70 kop.; 3610—95 rs. 50 kop.

Następna, t. j. 6-ta z kolei licytacja—w poniedziałek od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Марта 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).